


*Edward Łuczyński\**

 <https://orcid.org/0000-0002-6135-3454>

## ZAGADNIENIE MINIMUM JĘZYKOZNAWCZEGO W KOMPETENCJI ZAWODOWEJ LOGOPEDY

### THE PROBLEM OF LINGUISTIC MINIMUM IN THE PROFESSIONAL COMPETENCE OF A SPEECH THERAPIST

**Słowa kluczowe:** logopedia, zawód logopedy, kompetencja zawodowa, językoznawstwo  
**Keywords:** speech therapy, speech therapist profession, professional competence, linguistics

#### Streszczenie

W środowisku logopedycznym utarło się przekonanie, że do wykonywania zawodu logopedy wystarczy wiedza językoznawcza z zakresu fonetyki. Wynika to stąd, że praktyka logopedyczna wiąże się najczęściej z poprawianiem wymowy osób (zwykle dzieci) z zaburzeniami mowy. Jednak wiedza ograniczona do znajomości fonetycznej struktury języka daje jego wypaczony obraz, zawężony do najniższego poziomu językowego. Jednostki poziomu fonetycznego języka, takie jak głoski i fonemy, są zaledwie budulcem jednostek językowych wyższego rzędu – wyrazów, morfemów, struktur syntaktycznych i tekstów. Do minimalnego zasobu wiedzy językoznawczej logopedy należy zatem włączyć – obok fonetyki i fonologii – podstawowe informacje z zakresu leksykologii i gramatyki, a także wybrane zagadnienia z innych dziedzin językoznawstwa.

#### Abstract

There is conviction in the speech therapy community that linguistic knowledge in the field of phonetics is sufficient to practice as a speech therapist. This is due to the fact that speech therapy practice is most often associated with improving the pronunciation of people (usually children) with speech disorders. However, knowledge limited to the phonetic structure of language gives a distorted picture of it, limited to the lowest linguistic level. Units of phonetic level, such as sounds and phonemes, are merely the building blocks of higher levels of the language structure with such units as words, morphemes, syntactic structures and texts. Therefore, the minimum linguistic knowledge of a speech therapist should include – apart from phonetics and phonology – basic information in the field of lexicology and grammar, as well as selected issues from other areas of linguistics.

Logopedia, dziedzina wiedzy praktycznej i teoretycznej, dla której podstawowym obszarem działania są zaburzenia mowy<sup>1</sup>, oparta jest na podstawach takich dyscyplin, jak językoznawstwo, medycyna, pedagogika i psychologia. Wiedza z tych dziedzin jest niezbędnym składnikiem kompetencji zawodowej logopedy. Jednak trudno oczekiwać, by była to pełna wiedza językoznawcza, medyczna, pedagogiczna czy psychologiczna. Chodzi o pewien zasób wiadomości z tych dyscyplin, niezbędny i szczególnie przydatny w praktyce logopedycznej, dający logopedzie profesjonalną pewność w wykonywaniu swojego zawodu. Jego dolny zakres można określić jako minimum, poniżej którego żaden szanujący się logopeda nie powinien schodzić.

W niniejszym artykule zajmę się tymi elementami wiedzy językoznawczej, które – moim zdaniem – powinny stanowić niezbędny składnik kompetencji praktykującego logopedy. Z wielu działów lingwistyki spróbuję wyodrębnić te, które mogą w największym stopniu pomóc logopedom w pracy. Postaram się zwrócić uwagę na te zagadnienia językoznawcze, które powinny być najbliższe osobom zajmującym się diagnozą i terapią zaburzeń mowy. Przy okazji chciałbym udowodnić, że bez wykorzystania podstaw wiedzy o języku działalność logopedyczna jest nieprofesjonalna, niepełnowartościowa, a niekiedy szkodliwa.

Wyodrębnianie i charakterystyka wszystkich możliwych działów językoznawstwa to materiał na długi tekst, ograniczę się zatem do wymienienia tych, które są najbardziej znane z dydaktyki szkolnej i akademickiej. Do takich należą: fonetyka (z fonologią), gramatyka (morfologia i składnia) oraz leksykologia (z semantyką i frazeologią). Do podstawowych działów lingwistyki zaliczamy też zagadnienia ogólnojęzykoznawcze, stylistykę, kulturę języka, a także ostatnio tekstologię. W podręcznikach szkolnych i uniwersyteckich pojawiają się też takie sfery językoznawstwa, jak dialektologia, onomastyka, historia języka (z gramatyką historyczną i etymologią), a niekiedy też pragmatyka, glottodydaktyka, socjolingwistyka czy psycholingwistyka. Z pewnością nie wszystkie z wyżej wymienionych działów językoznawstwa są bliskie i na co dzień potrzebne logopedzie.

W środowisku logopedycznym utarło się przekonanie, że wiedzą językoznawczą przydatną w logopedii jest jedynie to, co mieści się w obszarze fonetyki, uzupełnionym ewentualnie o zagadnienia fonologiczne. Takie podejście ma swoje zdroworozsądkowe podstawy. Logopeda najczęściej spotyka się z zaburzeniami artykulacji pacjentów (zwykle dzieci), co ściśle wiąże się z fonetyczną warstwą języka, będącą

\* Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu, Instytut Pedagogiczno-Językowy, ul. Czeraniakowska 22, 82-300 Elbląg, e-mail: edward.luczynski@ug.edu.pl

<sup>1</sup> „Według mnie przedmiotem tej dziedziny wiedzy i działalności są zaburzenia komunikacji językowej. Przyjmuję, że podstawowym punktem zainteresowania logopedii jest zjawisko występowania aktów mowy, które odbiegają od użytkowej normy danego języka. Przy czym bardzo istotną sprawą jest to, że przyczyny naruszenia normy mają charakter organiczny (endogeny). Mogą to być deficyty anatomiczne, nieprawidłowy rozwój, choroba, uraz czy stan psychiczny użytkownika języka” [Łuczynski, 2012, s. 92–93].

najbardziej zewnętrznym (fizycznym) elementem aktu mowy. To w tej warstwie najbardziej widoczne są charakterystyczne cechy językowe użytkownika języka, także różnego rodzaju zaburzenia i deficyty. To tak jak w przypadku lekarza, który po zewnętrznym oglądzie pacjenta zwykle orientuje się wstępnie w stanie jego zdrowia. Całkowicie uzasadnione jest więc opieranie diagnozy logopedycznej na obserwacji wymowy pacjenta, do czego niezbędna jest gruntowna wiedza fonetyczna, na którą składa się znajomość systemu fonologicznego języka i normatywnych realizacji jego jednostek (fonemów). Naturalne jest zatem miejsce fonetyki i fonologii w programie studiów logopedycznych, a gruntowna znajomość problematyki fonetycznej i fonologicznej jest dla logopedy obowiązkowa.

Każdy logopeda powinien jednak mieć świadomość, że posługiwanie się językiem nie jest równoznaczne z opanowaniem techniki artykulacyjnej. Fonetyka to dział wiedzy o języku, zajmujący się nieznaczącymi jednostkami językowymi. Głoski stanowią rodzaj fonicznego opakowania mowy. Jest to końcowy element procesu produkcji mowy, a także coś, co najpierw jawi się odbiorcy w procesie percepcji mowy. Jednak najważniejsze w mowie jest to, co jest wewnątrz opakowania fonicznego. Chodzi tu o znaczenie, będące istotą komunikacji językowej. Jakikolwiek ciąg głosek danego języka ma wartość w procesie komunikacji tylko wtedy, jeśli zawarta jest w nim jakaś treść. Aby to zrozumieć, musimy wyjść poza sferę fonetyczną języka i wejść w sferę jego jednostek znaczących. Logopeda musi wiedzieć, że warstwa fonetyczna jest jedynie budulcem dla takich semantycznych jednostek języka, jak wyraz, morfem, syntagma, zdanie, czyli elementów mowy, które opisywane są w takich działach języka, jak leksykologia, morfologia czy składnia. Tak więc ćwiczenie artykulacji głosek w izolacji jako główny i ostateczny cel terapii logopedycznej to procedura logopedyczna nie do przyjęcia.

Niewątpliwie logopedzie niezbędna jest podstawowa wiedza o wyrazie, który jest prototypem jednostki znaczącej w języku i zarazem najlepszym przykładem znaku językowego. Nauka o wyrazie to leksykologia<sup>2</sup>. Na wyraz składa się ciąg fonemów, który w sferze realizacyjnej jest ciągiem głosek. Nie każda sekwencja głoskowa jest wyrazem w języku, posługiwanie się w terapii logopedycznej przypadkowymi połączeniami głosek (lub pojedynczymi głoskami) odbiega zatem od istoty komunikacji językowej. Dopiero gdy głoski utworzą coś, co da się zidentyfikować jako wyraz, można mówić o oczekiwanym rezultacie w produkcji mowy. Niewiele pożytku da dziecku wymówienie brzmiącego całkiem ładnie ciągu *awart, tawar* czy *rawat*, natomiast prawdziwym sukcesem będzie to, że uda mu się ułożyć z tych samych głosek i wymówić wyraz *trawa*.

Logopeda wykorzystujący wyrazy w ćwiczeniach musi wiedzieć o nich znacznie więcej niż przeciętny użytkownik języka, który przeważnie posługuje się nimi

<sup>2</sup> Na temat leksykologii godna polecenia jest książka Andrzeja Markowskiego [2012].

intuicyjnie i bezrefleksyjnie. W skład podstawowej wiedzy logopedycznej powinny wchodzić rzetelne wiadomości o wariantach gramatycznych wyrazu, co z kolei związane jest z uświadomieniem sobie różnicy między wyrazem tekstowym i wyrazem słownikowym (zwanym fachowo leksemem). Dzięki temu jesteśmy w stanie stwierdzić, że spotykane w różnych wypowiedziach wyrazy, takie jak *głowa*, *głowy*, *głowie*, *głów* czy *głowami*, to formy tego samego leksemu (tej samej jednostki systemu leksykalnego). Wariantywność tekstowa wyrazu wiąże się z kolejnym działem wiedzy o języku (także o wyrazie), jakim jest fleksja. Wiedza ta przydaje się nie tylko do łączenia różnych wyrazów tekstowych w jeden leksem, ale też do ustalania podzielności morfologicznej wyrazu, co z kolei prowadzi do wiedzy o morfemach w języku, czyli do działu wiedzy o języku zwanego morfologią. Rozpoznawanie wariantów tego samego leksemu polega na umiejętności wyróżnienia zmieniających się morfemów fleksyjnych w różnych formach tego samego leksemu (por. końcówki *-a*, *-y*, *-e*, *-ø* i *-ami* w podanych wyżej formach wyrazu słownikowego *głowa*). Bez podstawowej wiedzy fleksyjnej o wyrazie nie jest możliwe w praktyce logopedycznej fachowe wykorzystywanie leksemów w różnych wariantach. Użytkowa, intuicyjna wiedza o wyrazie, którą przeciętni użytkownicy języka nieświadomie wykorzystują w codziennej komunikacji, jest w praktyce zawodowej logopedy niewystarczająca<sup>3</sup>.

Świadomość kompozycyjności wyrazu i związana z tym umiejętność wyróżniania w wyrazie morfemów wymaga też podstawowej wiedzy z zakresu słowotwórstwa. W ramach tej wiedzy mieści się zdolność wyróżnienia w zasobie słownikowym wyrazów o czytelnej budowie słowotwórczej, zwanych formacjami słowotwórczymi bądź derywatami. Derywaty charakteryzują się zwykle dwudzielną strukturą, w której jest część przeniesiona z wyrazu bazowego, zwana tematem, i część pochodząca z zasobu morfemów słowotwórczych danego języka, czyli formant. Każda osoba wykorzystująca wyrazy w swojej pracy zawodowej musi mieć świadomość podzielności słowotwórczej wyrazów (takich jak np. *buleczka* – *bulecz+ka*, *biegacz* – *bieg+acz*, *zmywarka* – *zmyw+arka*, *wychowawczynie* – *wychowawcz+ynie* itp.), a także wiedzę o występowaniu w języku polskim żywych formantów słowotwórczych (takich jak np. sufiks zdrabniający *-ka*, *-acz* w nazwach wykonawców czynności, *-arka* tworzący nazwy narzędzi, *-ynie* – w funkcji feminatywnej itp.). Produktywne formanty słowotwórcze są środkami do tworzenia nowych wyrazów w języku, w tym neologizmów dziecięcych, z którymi może się zetknąć logopeda pracujący z dziećmi<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Bogatą wiedzę o wyrazie w kontekście fleksji można zdobyć, zapoznając się z treścią książki Mirosława Bańki [2002].

<sup>4</sup> Słowotwórstwo w języku dzieci jest przedmiotem pracy Ewy Haman [2013], natomiast przystępny opis słowotwórstwa języka polskiego znajdziemy w klasycznej pracy Renaty Grzegorzewskiej [1984].

Podstawowa, niezbędna logopedzie wiedza leksykologiczna powinna zawierać elementy semantyki językoznawczej. Przydatna jest znajomość istoty znaczenia wyrazów, czyli świadomość znaczenia pojęciowego znaków językowych. Pojęciowa istota znaczenia wyrazów sprawia, że różne przedmioty (np. różne piłki) mieszczą się w jednym pojęciu, odpowiadającym znaczeniu wyrazu *piłka*. Zabawy polegające na próbach dochodzenia do cech pojęciowych wyrazów (tzw. semów) są świetną okazją do rozwijania świadomości językowej dzieci, co często prowadzi u nich do rozwoju czynnej mowy<sup>5</sup>.

Tego typu zabawy z wyrazami przydają się przede wszystkim wychowawcom czy nauczycielom wychowania przedszkolnego. Mogą też z nich korzystać logopedzi, zwłaszcza gdy mają do czynienia z pacjentami o obniżonej fluencji mowy w związku z ogólnym opóźnieniem rozwoju mowy. Jeśli do tego dodamy elementy wiedzy o relacjach między wyrazami w systemie leksykalnym, takich jak synonimia, antonimia czy hiponimia, możemy znacznie rozszerzyć warsztat narzędzi terapeutycznych logopedy<sup>6</sup>.

Dzięki możliwości stosowania synonimii możemy nauczyć się różnych sposobów wykorzystania wyrazów w wypowiedzi i różnej taktyki w ich doborze, np. omijania niektórych wyrazów (np. trudniejszego w wymowie, bo długiego i zaczynającego się spółgłoską szczelinową, słowa *samochód* poprzez zastąpienie łatwiejszym *autem* albo zawierającego niełatwy w mowie dla dziecka fonem /ż/ przymiotnika *brzydki* wyrazem *nieładny* czy słowa z grupą spółgłoskową *dziecko* – zdrobieniem bez grup spółgłoskowych *dzidzius* itp.). Antonimia daje nam możliwość widzenia przeciwieństw i opozycji w rzeczywistości i ich odpowiedników w języku (np. *słodki* i *gorzki*, *smutek* i *radość*, *brat* i *siostra*) i przy okazji nauki słów uczy logicznego myślenia. Podobnie jest z relacjami hiponimicznymi, które uświadamiają nam to, że pewne pojęcia mieszczą się w drugich (np. znaczenie wyrazu *stoł* mieści się w wyrazie *zwierzę*, *stoł* – w wyrazie *mebel*, a *spodnie* – w słowie *ubranie*).

W diagnostyce logopedycznej często używane są określenia *agramatyzm*, *mowa niegramatyczna* czy *błędy gramatyczne*. Aby miały one wartość, musimy je stosować zgodnie z ich profesjonalnym (czyli językoznawczym) rozumieniem. Niestety, nie zawsze tak jest w praktyce logopedycznej. Niejednokrotnie wypowiedzi, które wydają się logopedzie niezgodne z jego poczuciem językowym, kwalifikowane są przez niego jako agramatyzmy. Tymczasem do agramatyzmów zaliczamy tylko takie przykłady, które są niezgodne z systemem gramatycznym danego języka.

<sup>5</sup> Tu można wskazać zabawy językowe polegające na rozszyfrowywaniu wspomnianej wyżej budowy słowotwórczej wyrazów podzielnych pod tym względem i w szukaniu relacji między wyrazami bazowymi i pochodzącymi od nich derywatami, np. w wypadku wyrazu *piłkarz* z formantem *-arz*, wywodzącym się naturalnie z rzeczownika *piłka*.

<sup>6</sup> O synonimii, antonimii, hiponimii i innych relacjach między wyrazami możemy znaleźć dużo wiadomości we wspomnianej książce A. Markowskiego [2012].

W języku polskim do błędów gramatycznych zalicza się zjawiska niemieszczące się w naszym systemie fleksyjnym i składniowym. Są to przykładowo: niewłaściwe końcówki fleksyjne form wyrazowych (np. *kotku* zamiast *kotkowi* w C. lp., *po-liejanty* zamiast *po-liejanci* w M. lm., *skakam* zamiast *skaczę* w 1. osobie lp. czasu teraźniejszego, *same* zamiast *samo* w M. lub B. lp. rodz. nij. itp.) albo niewłaściwe pod względem składniowym połączenia wyrazów (np. *nie lubię jabłko, takie pa-nowie, ja zrobił* itp.). Do agramatyzmów nie należą natomiast błędy leksykalne (np. *łaskawy* jako ‘dający się pogłaskać’, *maruder* jako ‘osoba marudząca, narzekająca’, *adoptować* jako ‘przystosowywać’, *bynajmniej* jako ‘przynajmniej’), frazeologiczne (np. *odnieść porażkę, siedzieć jak myszka pod miotłą, głodny jak wilczur, trudny orzech do gryzienia* itp.) czy stylistyczne (np. użycie w oficjalnej wypowiedzi wyrazów: *fajny, superancki, badziewny, facet, chrzanić, spieprzyć* itp.), a także różnego rodzaju niespójności w zakresie budowy wielowypowiedzeniowego tekstu. Aby logopeda mógł precyzyjnie określić jakieś zjawisko językowe mianem agramatyzmu, musi znać podstawy gramatyki swojego języka, czyli mieć podstawową wiedzę z fleksji i składni. Musi się orientować w zasobie kategorii fleksyjnych języka polskiego, a także wiedzieć, jakie są systemowe wykładniki tych kategorii. Pozwoli to zrozumieć występowanie w mowie dzieci takich form, jak *w domie, psowi, człowieków, dziećmi, dwie ręki* itp., które są niezgodne z normami obowiązującymi dorosłych użytkowników języka, ale zgodne z systemem gramatycznym (a więc nie są właściwymi agramatyzmami)<sup>7</sup>. Logopeda jest też zobowiązany do zrozumienia działania mechanizmów składniowych w ramach połączeń wyrazowych w związkach zgody czy rzędu. Musi wiedzieć, że charakterystyka gramatyczna rzeczownika decyduje o formie określenia przymiotnikowego (stąd zgodne z systemem jest wyrażenie *mali chłopcy*, a niezgodne *male chłopcy*), musi mieć świadomość wymagań fleksyjnych czasownika w stosunku do podrzędnego rzeczownika (por. właściwe gramatycznie połączenie *sprezentowałem coś mamie*, a niewłaściwie *sprezentowałem coś dla mamy*).

Do minimum językoznawczego w obrębie kompetencji zawodowej logopedy należy zatem zaliczyć podstawy wiedzy na temat struktury składniowej języka<sup>8</sup>. W praktyce logopedycznej często mamy do czynienia z przypadkami opóźnionego rozwoju mowy, co objawia się w zaburzeniu zdolności do tworzenia konstrukcji składniowych (zgodnych z systemem wypowiedzeń prostych i złożonych, a także gramatycznych połączeń w ramach tych wypowiedzeń). Logopeda powinien zatem wiedzieć, jak wyglądają podstawowe modele składniowe zdań prostych w języku polskim (np. schematy: S + V + O, czyli podmiot, orzeczenie i dopełnienie, np. *Tata*

<sup>7</sup> O sposobach ustalania gramatyczności wypowiedzi i pojęciu agramatyzmu w praktyce zob. Luczyński [2015a].

<sup>8</sup> Tu godna polecenia jest poświęcona składni książka R. Grzegorzczkovej [1996].

czyta gazetę, S + V + Adj, czyli zdanie z przymiotnikowym orzecznikiem, np. *Piesek jest głodny*, czy V + Vinf, to jest zdanie nieosobowe z dopełnieniem bezokolicznikowym, np. *Nie wolno brudzić* itp.). Powinien także wiedzieć, jakie są typy zdań złożonych (np. złożone współrzędnie przeciwstawne, takie jak *Zjadłem obiad, ale mi nie smakował*, czy rozłączne, jak *Wyślę zaproszenie albo zaproszę go osobiście*; złożone podrzędnie dopełniające, takie jak *Powiedział mi, że przyjdzie*, względne, jak *Mam kolegę, który mieszka w Sopocie*, czy warunkowe, np. *Jeśli tu posprzątamy, będzie przyjemnie usiąść przy stole*, bądź też zestawione, jak np. *Babcia powiedziała: „Zosiu, przynieś mi okulary”*).

Orientacja w typach wypowiedzi języka polskiego i sposobach ich tworzenia jest niezbędna w profesjonalnej diagnozie logopedycznej w wypadku stwierdzenia opóźnionego rozwoju mowy (i pokrewnych zaburzeń), a także w planowaniu terapii logopedycznej. Podstawowa wiedza z zakresu składni języka polskiego pozwoli na fachowe ustalenie niegramatyczności takich przykładów, jak: *Narysowałam konia, który się na nim jeździ* (błąd w ramach wypowiedzenia złożonego podrzędnie względnego, polegający na złym użyciu wyrażenia *na którym* – powinno być: *Narysowałam konia, na którym się jeździ*), *Nie dotknąłem, że byłem grzeczny* (niewłaściwe użycie spójnika *że* zamiast *bo* czy *gdyż* w zdaniu złożonym podrzędnie przyczynowym – powinno być: *Nie dotknąłem, bo/gdyż byłem/jestem grzeczny*), *Chcę tu przyjść, żeby tu byłem* (wadliwe zdanie złożone podrzędnie celowe – powinno być: *Chcę przyjść, aby tu być*), *Mama powiedziała, że chodź dziecko* (skrzyżowanie zdania złożonego podrzędnie dopełniającego *Mama powiedziała, że masz przyjść* ze zdaniem złożonym zestawionym *Mama powiedziała: „Chodź, dziecko”*) itp.

Tak więc do obowiązującego każdego logopedy minimum wiedzy językoznawczej należy zaliczyć – oprócz wspomnianych wiadomości z zakresu fonetyki, fonologii i leksykologii – gruntowną wiedzę gramatyczną z zakresu języka, którym posługuje się pacjent. Niewłaściwe jest operowanie w diagnozie i terapii logopedycznej wyłącznie jednostkami z poziomu nieznaczającego języka. Ograniczony charakter mają też różne próby wykorzystania w praktyce logopedycznej pojedynczych wyrazów, oderwanych od struktury fleksyjno-składniowej języka.

Czy to, co wymieniłem wyżej, wystarczy, aby logopeda dysponował odpowiednią wiedzą lingwistyczną w swojej pracy? Wydaje mi się, że warto to uzupełnić o pewne zagadnienia z innych działów językoznawstwa. Na przykład niezbędne logopedzie są niektóre wiadomości z psycholingwistyki, np. o rozwoju mowy w ontogenezie – jest to w pełni zrozumiałe i respektowane w kształceniu logopedów.

Logopedzie przydatna jest też aktualna wiedza z zakresu kultury języka, a więc wiadomości o obowiązującej normie językowej<sup>9</sup>. Jest to niezbędne w logopedii arty-

<sup>9</sup> W związku z tym w podręcznym księgozbiornie logopedy powinien być aktualny słownik poprawnej polszczyzny [np. Markowski, 2003]. Godny polecenia jest też cykl książek pt. *Kultura języka polskiego* [zob. Jadacka, 2005; Markowski, 2005; Karpowicz, 2008].

stycznej, ale nie tylko. Logopeda w każdej sytuacji powinien używać języka w zgodzie z aktualną normą. Dobrze byłoby, gdyby też wiedział coś o mechanizmach powstawania różnego rodzaju błędów językowych.

W logopedii, szczególnie w takich jej działach jak neurologopedia i oligofrenologopedia, przydatne są również wiadomości na temat struktury tekstu (spójności bądź niespójności wypowiedzi), co mieści się w dziale językoznawstwa zwanym tekstologią [zob. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009].

Błędem byłoby wyeliminowanie z podstawowej wiedzy logopedy elementów stylistyki. Szczególnie przydatny jest zasób wiadomości o właściwościach języka potocznego. Niejednokrotnie nauczyciele, wychowawcy, a także logopedzi walczą z pewnymi elementami tego stylu w wypowiedziach dzieci, co świadczy o nieświadomianiu sobie cech mowy potocznej [zob. Zdunkiewicz-Jedynak, 2008]. Przydatna logopedzie bywa też podstawowa wiedza o różnicach biolektalnych języka (np. o różnicach w mowie ludzi w różnym wieku, m.in. o swoistościach języka osób starszych, co przydaje się szczególnie w neurologopedii i gerontologopedii)<sup>10</sup>, a także – niekiedy – o dialektach języka polskiego<sup>11</sup>.

Z powyższych wywodów wynika, że wiedzy językoznawczej w kompetencji zawodowej logopedy powinno być dużo. Rodzi się pytanie o to, co z zakresu językoznawstwa nie jest niezbędne logopedzie. Myślę, że jest wiele takich zagadnień lingwistycznych, które można zaliczyć do zasobu wiedzy spoza tytułowego minimum. Za takie można uznać wiadomości o historii języka, całą gramatykę historyczną, porównawczą, teorię leksykografii czy geolingwistykę. Nie oznacza to jednak, że zapoznanie się z zagadnieniami z tych obszarów językoznawstwa będzie dla logopedy stratą czasu, gdyż może rozszerzyć jego ogólną wiedzę lingwistyczną, co jest z pewnością korzystne dla kogoś, kto zawodowo zajmuje się językiem. Niemniej podstawą minimum językoznawczego powinna być przedstawiona wcześniej wiedza z zakresu leksykologii i gramatyki (nie licząc oczywiście fonetyki)<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> O pojęciu biolektu zob. Wilkoń, 2000, s. 87–101.

<sup>11</sup> Dotyczy to zwłaszcza logopedów pracujących w środowisku, w którym używana jest gwara. Z zakresu dialektologii godna polecenia jest książka Karola Dejny [1993].

<sup>12</sup> Próbą zaprezentowania szczegółowego minimum językoznawczego dla logopedów jest książka autora niniejszego tekstu [Łuczyński, 2015b].



## BIBLIOGRAFIA

- BAŃKO Mirosław, 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława, 2009, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- DEJNA Karol, 1993, *Dialekty polskie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1984, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1996, *Wykłady z polskiej składni*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- HAMAN Ewa, 2013, *Słowotwórstwo dziecięce w badaniach psycholingwistycznych*, Wydawnictwo Leksem, Piaseczno.
- JADACKA Hanna, 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KARPOWICZ Tomasz, 2008, *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- ŁUCZYŃSKI Edward, 2012, *Gramatyka a logopedia*, w: S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, red., *Logopedia. Wybrane aspekty historii, teorii i praktyki*, Wydawnictwo Harmonia Universalis, Gdańsk, s. 87–95.
- ŁUCZYŃSKI Edward, 2015a, *Jak ustalać poziom gramatyczności wypowiedzi?*, „Poradnik Językowy”, z. 9, s. 53–67.
- ŁUCZYŃSKI Edward, 2015b, *Wiedza o języku polskim dla logopedów*, Wydawnictwo Harmonia Universalis, Gdańsk.
- MARKOWSKI Andrzej, 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MARKOWSKI Andrzej, 2012, *Wykłady z leksykologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MARKOWSKI Andrzej, red., 2003, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- WILKOŃ Aleksander, 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK Dorota, 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

